

KRAKUS.

CZWARTEK 24. LIPCA 1822. Nr. 148.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1432. zwycięztwo Polaków nad Rusinami, nad rzeką Morawą.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Spieszymy z udzieleniem szanownym czytelnikom dosłownego odpisu listu, odebranego wczoraj; który opiewa szczegóły wypadku, należącego do rzędu zadziwiających; a jednak niepodobnych do zaprzeczenia:

"*Pół - urzędowe wiadomości z wyspy* Chios, *zawierają*
,, *doniesienie o wysadzeniu na powietrze okrętu tureckiego, na*
,, *którym Kapudan Basza, dowodził. Stało się to następu-*
,, *jącym, równie śmiałym jak szczęśliwym sposobem: Wia-*
,, *domo że Grecy ogłosili blokadę brzegów swoich. — Okręt*
,, *austryjacki już po tem ogłoszeniu, zawinął do portu w*
,, *bliskości Mityleny. Flotta grecka dowiedziawszy się o nim,*
,, *bierze go za dobrą zdobycz, a nieczekając póki się ta wieść*

„ rozniesie: wsadzą swoich majtków na ten sam okręt, prze-
„ branych w mundury austryjackie, kazawszy ścigać go o-
„ krętowi prawdziwie greckiemu, z rozwiniętemi żaglami, pro-
„ sto ku floccie tureckiej pod Chios. -- Turcy postrzegłszy
„ banderę austryjacką, gonioną od greckiej, pozwalają pier-
„ wszej schronienia w samym środku flotty swojej; atoli chę-
„ cią pochwycenia okręciku greckiego zapaleni; wyprawiają
„ za nim cztery okręty. Rozdzieliła się więc flotta, a wkrót-
„ ce noc nastąpiła. Tym czasem zamaskowani Grecy, umie-
„ li sobie pozyskać ufność Turków, wmawiając w nich: że
„ żywność na okręcie znajdująca się, dla nich jest przezna-
„ czoną. Bez najmniejszego podejrzenia udali się więc Tur-
„ cy na spoczynek, a w tem okręt niby austryjacki, podstę-
„ puje pod okręt admiralski, podsadza minę (Brander) i w oka
„ mgnieniu Kapudan Basza z całym swoim okrętem wyrzuco-
„ ny na powietrze, w głębi morza, grób znalazł. Niżeli
„ Turków reszta do porządku przyszła, okręt rzeczony grec-
„ ki uszedł niebezpieczeństwa.„

Jeżeli się ta wiadomość potwierdzi, skutki jej mogą nie-
„ pospolitą korzyść sprawić dla Greków; albowiem Kapudan
„ basza, miał bydź jedynym admirałem tureckim z wszelkie-
mi zdolnościami do kierowania flottą na morzu; po którym
trudno będzie znaleść następcę.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Grecya. Podług listów z Semlina, stolica Tessalii, miasto warowne *Larissa*, szturmem wzięte zostało przez Greków. Ważna ta zdobycz oswobodziła wielką prowincyą z nieprzyjaciela, pomnożyła moc Greków bronią i amunicyą i otworzyła im sposobność prowadzenia dalszej wojny połączonemi siłami. Nie-

mniej pomyślne wiadomości nadeszły do Marsylii; potwierdzające opanowanie twierdzy *Napoli di Romanja*, najznakomitszej w Grecyi; podobnież się potwierdza wielkie zwycięztwo Suljotów nad Albańczykami i sprawa Greków w Akarnanii, Etolii i Epirze przybiera grożną postać. Flotta grecka stoi w bliskości tureckiej i oczekuje tylko sposobności uderzenia i przymuszenia jej do bitwy, której Turcy dotąd unikali. Jeden okręt przewozowy i dwa bryggi wojenne ze zdobyczami z wyspy *Chios* i Chiotami, przeznaczonemi do niewoli; dostały się w ręce Greków. Flotta alexandryjska przypłynęła do *Rhodu* z 4,000 ludzi; lecz 30 okrętów greckich popłynęło przeciwko niej i wkrótce dowiemy się o nowej z nią bitwie na morzu. Blokada ogłoszona przez rząd grecki, pozbawiając resztę portów osadzonych przez Turków żywności, zmusi je do poddania. -- Morderstwa na wyspie *Chios* wzbudziły rozpacz i wściekłość pomiędzy Grekami i ducha bohatyrskiego zapaliły. -- Jenerał Norman przybył 13. Czerwca pod Artę i połączył się z Suliotami. -- *Churszyd* basza i *Omer Vrioni* nowy basza Janiny, zaczęli byli w pierwszych dniach Czerwca postępować naprzód, złączywszy swoje wojska: ale 6. Czerwca, nagle uderzył na nich waleczny *Marko Botschati* naczelnik Suilotów i zniósł do szczętu. Strata Turków przechodzi 6000, obadwa baszowie, ratowali się ucieczką. -- Z Morei do Etolii wylądował także z wojskiem *Mauro Micheli* dla złączenia się z Suliotami. -- Prewcza blokowaną jest od strony morza i wkrótce nastąpi dzielne oblężenie od lądu. -- Neopatra w Tassalii także się dostała Grekom. -- Demetriusz Ipsylanty ma tam naczelne dowództwo w połączeniu z Odyssequszem.

Z innych stron głoszą o potyczce na morzu flotty greckiej z turecką, i że pierwsza zapędziła drugą do Dardanellów. Na wyspę Samos wylądował okręt posiłkowy grecki; na którym

przybyły zastępy zbrojne i zniemi się zaraz połączyli Samijczykowie. -- Wszystko tam stoi w pogotowiu do boju. -- Nawet na wyspie *Chios*, część uzbrojonych mieszkańców w głębi kraju, trzyma się dotąd obronnie. Azyanie są tylko zdolni do morderstw, lecz nie do bitwy w otwartém polu. -- Odtąd zaczynają Grecy działać zaczepnie, razem na wszystkich stanowiskach wojennych. -- Jenerał Kolkotron znajduje się pod *Patras* na czele 14,000 ludzi zupełnie uzbrojonych, i trzyma w oblężeniu tę twierdzę, która blokowana od morza, w krotce poddać się musi.

Turcya. Podług wiadomości od granic, wojska azyatyckie na Wołoszczyznie zbuntowały się przeciw rozkazom Porty i stanęły obozem pod *Ruszczukiem*. -- Jedno z pism perjodycznych powiada: "*Za popełnione srogości na wyspie Chios*, *część* „ *winy spadnie w dziejach na Anglją.* --*Ona to zazdrosna* „ *Rossyi, wpływem swoim podsycała dumę i okrucieństwo* „ *Porty, i stała się sprawczyną najobrzydliwszych zbrodni.* „ *Azeby potędze Rossyi położyć tamę, pragnie Anglia* „ *wspierać przeciw niej Turcyą i wszystko pogaństwo; a dla* „ *zachowania swego teraźniejszego systematu, poświęcić wolność* „ *i wytępić wszelkie uczucia ludzkości. Pokaże się niebawem,* „ *że ta polityka jest próżną.* „ -- Ponawiają się pogłoski, że Turcya odrzuciła wszystkie przełożenia obcych posłow do zgody z Rossyą. -- Lordowi Stranfort posłowi angielskiemu, na przełożenie iż Turcy zostają ciągle na Wołoszczyznie i Multanach, odpowiedział tak Reiss Effendy: "*Już oni z tamtąd wyjdą,* „ *skoro przyjdzie czas nato.* „ -- (*To jest: jak nam się podoba!*) Persowie przedzierają się wstępnym bojem ku *Trebizondzie* nad morzem czarnem. -- Do Wołoszczyzny przybywa ciągle Turków.
